

List do towarzyszy w Londynie pisany 15 listopada 1899r. na czterech stronach pisma formatu 21 x 13 cm.

15/XI. Kochani! przed paru dniami pisałem do Was przez Kizie, ¹lecz mam okazję, więc kończę o rzeczach o których napisać wam nie zdążyłem w tamtym liście. 1) Nadal przysyłajcie nam Przedświtu 615 egz., a Światła 575 egz. Krytyki od Nowego Roku ²zaczniemy ³brać 100 egz. ⁴wobec tego, że Piterczanie chcą ⁵brać 50 z obowiązkiem nie obciążania Kizi. Trzeba więc będzie być Bolku ⁶nawiązał z Krytyką rokowania co do ustępstw od Nowego roku, gdyż pamiętam, że obiecywali oni kiedyś większe ustępstwa gdybyśmy brali więcej. 2). Piterczanie ⁷proszą o rzecz następującą. ⁸Sprowadzają oni sobie przez Fin. różne patriotyczne rzeczy z Galilei dla interesu, otóż potrzebują mieć adres niemiecki i faceta tam, który otrzymywał by ze Lwowa książki i wyprawiał by je na adres w Hels. ⁵o jakim wam już pisałem. Powiedziałem ^{im} ~~mi~~, że takiego faceta w Niemczech mamy ¹lecz byle komu adresu i stosunku z nim nie damy. Wobec tego stało na tym, że my damy ^{im} w tym interesie faceta w Galilei, który się poznał z ich agentem, będzie odbierał książki i wysłał do Niemca, ten zaś te książki będzie wyprawiał do Hels. ⁶Myślałem w danym wypadku o Jowiszu który, gdyby nie chciał osobiście wchodzić w styczność z ich agentem, może to robić pośrednio przez kogo ze swoich znajomych szczeniaków. Ich agentem jest niejaki politechnik ¹Aleksander 523574135826182280. 3) ⁷Przesyłam ⁸rachunek za październik z czego widzicie, jakie mamy rozchody - rubryka pożyczono oznacza sumę wydaną na podróż księcia do mochów - Edmund może wyjaśnić o naszych planach w tym względzie. Pieniądze będą nam prędko zwrócone, zapewne jeszcze w tym tygodniu. 4) Szewcy jeszcze wciąż strejkują i zdaje się trwać to będzie ~~nie~~ bardzo długo bo dopiero po Bożym Narodzeniu mają strejkować szewcy ¹pracujący na duże eksportowe magazyny. Ciekawym jest fakt następujący: strejkowali i u teściowej Zmokł. baba aż się rozplakała z powodu

41

takiego afrontu, od razu zgodziła się podwyższyć o 15 o/o, lecz robotnicy
wymagali 30 o/o, no i ustąpiła, ale tak odczuła tę obrazę, że obecnie zapo-
wiedziała strejk w stosunku do wszelkich interesów Ginty, którą dotychczas
we wszystkich przedsiębiorstwach popierała. Możesz więc, zdaje się, Edmundzie
odłożyć tymczasem szewską ad calendas graecas, w każdym razie wszystkie ko-
respondencje jakie z tego fachu będę otrzymywał, będę je tobie odsyłał po
zużytkowaniu. 5) Nie mamy obecnie na składzie wcale: Pańszczyzny, Schramma,
Pamiętki Majowej, Niepodległości Polski Kautskiego, Religii Kapitału, Poko-
nanych zwycięstwami, Brackego. Uwzględnij to przy wysyłaniu transportów,
boje się o tym mówić Kizi, bo ta terroryzuje nas setkami egzemplarzami, pu-
dami, koszami etc. tak że teraz ja nprz. zupełnie połapać się już nie potra-
fię czy to lub owo jest wypisanym, czy nie, a jeżeli wypisanym, to w jakiej
ilości. Połap się ty w tym, Bolku, i wysyłaj tego wszystkiego po trochu, jeśli
to nie jest wysłane w ostatnich transportach, tylko nie machaj setkami, a
operuj ~~xxxxxxx~~ lepiej cyframi nie przekraczającymi 25-30. 6) Listy załączone
wyslijcie do rodziny Karola zwykłą drogą. 7) A teraz jeszcze jedna prośba
więcej prywatnej natury. Potrzebowałbym mieć jaki adres - najprzyjemniej by
mi było w Dortmundzie lub Elberfeldzie na który mogłyby przychodzić nie-
które listy do mnie i skąd również mógłbym wyprawiać swoje, ale na adresach
(to słowo przekreślone) listach otrzymywanych tam musiałyby stać für herrn
I. i nazwisko rzeczywiste Władka, nie wiem, czy to się zagranicą używa, w
adresach odpowiadałoby to w naszych warunkach pocztowych słowo "z pieredaczej",
lub "proszu pieredat". Jeżeli coś podobnego da się urządzić, Bolku, to mi o
tym nasmaruj. 8) O zamówieniach brata napiszę drugim razem - nie mam bowiem
jego listu pod ręką. 9) No, nareszcie już wynieśliśmy się z dawnego grodu,
grubo się z tego cieszę. Z wielu względów i ogólnej i prywatnej natury miałem
już po uszy tego siedzenia tam, a w ostatnich czasach, gdy ten idiota "diabeł"
sfaksował na donosach, a nawet, jak gadają, już go zrobił, było to siedzenie
już skandalicznym. Na nowym miejscu tymczasem tak spokojnie jak u Pana Boga
~~xxxxxxxxxxxx~~

42

za piecem. Warunki policyjne, zdaje się, nie wiele gorsze od poprzednich, tak, że się boję by z czasem się nie wytworzyła na tym gruncie dawniejsza orgia łamania wszelkich praw i prawidełek konspiracyjnych. No, tylko moneta idzie jak woda, a jeszcze nie wszystko ostatecznie urządzone, jeszcze, jak to zwykle na nowym gospodarstwie to tego, to owego brak. Ze starym mieszkaniem nie jeszcze nie urządziłem, czekam nim wszystko będzie wywiezione, a później oddam go chociażby za darmo komukolwiek pod opiekę do Sw. Jerzego, gdy ostatecznie go skasujemy. Teraz, jak się śmieje, rabujemy dawne mieszkanie, wyciągamy raz po raz najrozmaitsze stare zapasy. Najlepszym ^{zaś} jest to, że ~~na~~ samą maszynę wywieźliśmy tak, że nikt tego widział ~~(nie było)~~ i nie spoztrzegł, byłem bardzo rad z tego bo się bałem, że gospodarze będą w strachu że wyniesiemy się nie zapłaciwszy za mieszkanie. Teraz puściłem tam pogłoskę że ty, Edmundzie, ciężko zachorowałeś i że może przyjedziesz na kurację - to dlatego, by przez Anielę ⁽¹⁷⁾ upewnić gospodarzy, że mieszkania nie rzucamy pomimo zniesienia stamtąd samowaru i różnorodnych innych sprzętów gospodarczych, a zarazem dlatego, by przygotować grunt dla oddania mieszkania do Sw. Jerzego w inne ręce. No to tym czasem wszystko. Serdeczne uściśnienia, wasz

Wiktor

(18)

Aha, mieliśmy w Warszawie pogrzeb Tańskiego - strasznie manifestacyjny ze śpiewami i wstęgami czerwonymi, kilkunastu robociarzy zabrali z tego powodu. Wogóle robociarze teraz strasznie się palą do wszelkich występów publicznych i wszędzie ryczą "Czerwony Sztandar", "Warszawiankę" et cetera. Na pogrzebie Tańskiego otoczyli komisarza i rewirowych, którzy aresztowali kilku facetów i zaśpiewali im w nos Czerw. Szt. komisarz wystraszył się i aresztowanych puścił. Brali potem pojedynczych facetów. Umarł Kochański na Kaukazie. ⁽¹⁹⁾

76

1. Kizia - Aleksander Sulikiewicz.
2. Piterczanie - towarzysze z Petersburga.
3. Bolek - N. Jędrzejowski.
4. Fin. - Finlandia.
5. Hels. - Helsingfors (Helsinki).
6. Jowisz - Witold Jodko-Markiewicz.
7. Podróż księcia do mochów - wyjazd Mikołaja Tatarowa do Rosji. Tatarow ("księżę") był Rosjaninem, synem popa, całkowicie spolonizowanym, wielkim miłośnikiem poezji romantycznej (Słowacki), przyjacielem Żeromskiego (przełożył "Ludzi Bezdomych" na rosyjski). Ukończony prawnik, bardzo inteligentny, oddany sprawie niepodległości Polski. Pracował w tajnych organizacjach rosyjskich, oddając duże usługi PPS. Aresztowany, po długotrwałym więzieniu zesłany został na pięć lat do wschodniej Syberii. Tam się ożenił, został radcą kolei Zabajkałackiej, dużo zarabiał. Nagle rzucił wszystko, powrócił do Rosji i nawiązał ponownie kontakt z rosyjskimi socjal-rewolucjonistami (Sawinkow, Gerszuni i in.). Wsypy w 1905r. spowodowały szukanie prowokatora we własnych szeregach. Przekonano się o kontakcie Tatarowa z ochroną, wydano na niego wyrok śmierci, wykonany w mieszkaniu jego ojca na Podwalu w Warszawie.
8. Edmund - St. Wojciechowski.
9. Gintra (Gertruda) - Maria Gertruda Paszkowska (1859-1925) nauczycielka, więziona 1884-85, członek II Proletariatu, kierowała centralnym kolportażem PPS, odegrała dużą rolę w akcji przewiezienia Piłsudskiego z Cytadeli do Petersburga, członek Organizacji Bojowej PPS.
10. Pańszczyzna - broszura Kelles-Krauza "Czy teraz nie ma pańszczyzny".
11. Szram - broszura "O wytwarzaniu bógactw".
12. Latargue: "Religia kapitału".
13. Bracke: "Precz z socjalistami".

- 44.
14. Karol - Kazimierz Roźnowski.
 15. Władek - Aleksander Malinowski.
 16. Sw. Jerzy - 23 kwietnia, data powszechnie wówczas przyjęta odnawiania kontraktów na mieszkanie.
 17. Aniela - służąca Piłsudskich w Wilnie.
 18. Pogrzeb Tańskiego. Janusz Tański zmarł w początkach listopada 1899r. Uwięziony w 1892r., wywieziony do Rosji, potem przebywał zagranicą. Zmarł w Warszawie w 35 roku życia na serce. Pogrzeb jego był wielką manifestacją robotniczą.
 19. Stanisław Kochański członek Proletariatu, aresztowany w 1893r. po dwuletnim śledztwie wysłany na 5 lat do wschodniej Syberii. Umarł w Baku.